Nro. 156.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie.

Dnia 11go Lipca 1796.

Gazety.

NIEMCY.

Z Wetzlar dnia 17. Czerwca.

Dzień przedwczorayszy okropny był dla naszego miasta; iednakowoż przy schyłku swoim, gdy nieprzyiaciel przymuszony został do retyrady, sprawił powszechną radość w mieszkańcach. Wszystkie okolice nad *Łahną* szczęśliwie oswobodzone zostały. Następuiący opis krwawey tey bitwy, może przekonać każdego o niespokoyności, iaka przeymo-

wała umysły patrzących się na nią bezbronnych obywateli: „Francuzi dowiedziawszy się o ciągnących posiłkach do woysk Austryackich przy *Lahn i Dill*, przedsięwzięli dnia 15. pod Jenerałem *Lefebvre* uderzyć na ich centrum. Jakoż o samey porze południowey za przypuszczonym attakiem udało się im odeprzeć Cesarskich przy *Berghausen*, *Wehrdorf* i za las *Altenberger*. Tu świeżo przybyli grenadyerowie Cesarscy z Huzarami *Veczay* i strzelcami Saskiemi, stanęli im w oczy. Francuzi w momencie porobili w tém stanowisku na wzgórkach ukryte baterye, z których sypiąc potężny ogień katartaczowy i z ręczney broni na nieprzyiaciół, słali przez długi czas poboiowisko trupem. Strzelcy Sascy nadzwyczaynie w tém zdarzeniu ucierpieli. Jenerał *Werneck* widząc to, ruszył z korpusem odwodném na poboiowisko. W ten moment kanonada okropnieyszą ieszcze bydź poczęła. Cesarscy w różnych punktach spędzeni byli z placu, gdyż, ani położenie mieysca, ani powietrze niesprzyiało im w tey bitwie. Retyrada zdawała się iuż bydź nieodzowną, i wszystko truchlało. W tym stanie były rzeczy

czy dnia tego aż do 7. godziny w wieczór, gdy nad wszelkie spodziewanie Arcy-Xiążę Karol w pełnym galopie przybiegł na mieysce bitwy. Ten wśrzód okropnego gradu kartaczów, przeiechał natychmiast wszystkie gleyty i zapalał woysko do odwagi, a razem oznaymił, że znaczne posiłki iuż były w bliskości Ta nowina zapaliła biiących się do niesłychanego męstwa. W moment zaraz przybyły i posiłki z iedney strony od *Weilminster i Nuenheim*, a z drugiey strony od *Rechterbach*, prowadząc z sobą wiele ciężkiey artyleryi, na której dotąd schodziło Cesarskiem. Ci teraz, widząc się iuż dosyć silnemi, chcieli wywabić nieprzyiaciół z lasu., ale daremnie. Wystawiwszy więc w prętkości 2. bateryę, zaczeli mocno kanonować na Francuzów. Kawalerya Cesarska z Saską skołowała spiesznie las, a piechota z nasadzonym bagnetem, rzuciła się na bateryę nieprzyiacielskie. Gdy więc z dwóch stron zaczęto rzeź, Francuzi musieli się cofnąć, i zostawić poboiowisko Austryakom o 10. godzinie w wieczor. Ta bitwa dla obu stron nadzwyczayne przyniosła straty. Ogień kartaczowy ciągle

sy-

ſypany przez 11. godzin na Ceſarſkich, ranił im wiele ludzi. Saſi dzielnie ſię popiſywali, i ich męſtwu może ſię przypiſać ta wygrana. Jeńców Francuſkich ieſzcze tu nieprzyprowadzono wiele, a między temi którzy ſą, znayduie ſię 1. Półkownik ranny. Reiment ieden Saſki liczy 10. ſwoich ubitych a 147. rannych, ſtrzelcy zaś Saſcy po większey części rozſiekani zoſtali. Dnia 16. Francuzi w zupełney byli retyradzie, i kawalerya tylko ścigała ich ku *Altenkirchen*. „

Woyſka Ceſarſkie przebrawſzy ſię za *Lahn* od *Limburga*, maſzeruią teraz ſpieſznie ku *Montabauer*, chcąc doścignąć retyruiących ſię ze wſzyſtkich ſtron nieprzyiaciół. Dnia 17. o 4. iuż godzinie z rana zaczęły huczeć grzmoty armatnie w Ehrenbreitſtein, i trwały bez przerwy aż do ſamey nocy. Garnizon tamteyſzy miał uczynić wycieczkę na uchodzących nieprzyiaciół. Francuzi pod *Bacharach* i *Bingen* zdawali ſię mieć zamiar wylądowania na prawe brzegi Renu; ale Ceſarſcy wyſłali tam znaczne korpus ſwoich. Za uchodzącym nieprzyiacielem Auſtryacy znayduią wſzędzie wiele ſtarego obuwia i ſukien, poko-

kopane rowy na drogach publicznych i zerwane groble, co im znacznie utrudnia marfz fpiefzny. Już ieft rzeczą niezawodną, że Francuzi cofaią fię do *Düsseldorf*, gdzie rzuciwfzy fię za fzańce i bateryc, myślą oczekiwać pofiłków od armii północney, tudzież od armii Sambry i Mozy. W Düffeldorf kazano iuż z ziemią równać domy i ogrody na przedmieściach. Jenerał *Lefebvre* w czerftwem zdrowiu biegnie przez *Bonn* do *Düsseldorf*. Brat iego ubity zoftał dnia 16. Czerwca.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 17. Czerwca.

Direktoryat z niechęcią wielką przyiął odwołanie miniftra Szwedzkiego, B. *Stael*, i mianowanego do fprawowania interefów Dworu Stokholmfkiego Pana *Rebhausen*, w tym znaczeniu przyiąć nie myśli. Jakoż na prozbę B. *Stael*, aby wyznaczono dzień, w którymby P. *Rebhausen* mógł bydź ftawiony przed Direktoryatem, minifter imieniem tegoż od-

odpowiedział, że rzeczony Pan *Rebhausen* nie będzie przypuszczony. Dodaią nawet, ża mu kazano we 24. godzinach wynieść się z Paryża. B. *Stael* za tydzień ma także opuścić naszą stolicę. P. *Ochs*, załatwiwszy interessa Szwaycaryi, przed dwoma dniami wyiechał iuż do Bazylei.

Pisma tuteysze twierdzą, że Jenerał Buonaparte zapewnił Direktoryat; iż skoro Cesarz nie zrobi pokoiu, tedy on z armią swoią przez Wiedeń powróci do Paryża. — Przed 2. dniami przybyli tu pełnomocnicy Xiążęcia Parmy, dla zawarcia pokoiu. Jenerał Buonaparte i do armii Reńskiey posłał z kontrybucyi Włoskich, 2. milony liwrów; minister zaś skarbowy w Paryżu miał iuż odebrać od tegeż do 21. miliona.

Kommissarze do zawarcia pokoiu od Króla Neapolitańskiego, są iuż w Paryżu. — Kanonierowie Livorneńscy zostali ukarani za to, że źle strzelali na fregattę Angielską, która pod bateryami porwała Kaper Francuski.

Jenerał Buonaparte donosi, że główny iego obóz stoi teraz w Veronie. Pięciu dniami przed iego wkroczeniem do

Włoch

Włoch wyniofzło fię z tamtąd do Niemiec przefzło 1500. Emigrantów. Rzeczony Jenerał miał fię dać flyfzeć przed maiftratem Verony: że gdyby mniemany Król Francyi nie był fię wyniósł wcześnie z tamtąd, tedy woyfka Rzeczypofpolitey byłyby w perzynę obróciły te miafto, które śmiało czynić fię miaftem ftółecznym Francyi. Gdy Republikanie zaczęli bombardować Mantuę, mnifzki na przedmieściu S. Jerzego przeftrafzone, wyłamawfzy fię z zapor Klafztornych, uciekły do miafta. Grenadyerowie, iak donofi Jenerał Buonaparte, wcifnęli fię byli do murów tych Weftalek, chcąc tym zręczniey razić nieprzyiaciół; ale fkoro tam ftaneli, okropny ięk przeraził ich ufzy. Nie myśląc więc długo, wyłamali drzwi do iedney celi, gdzie z zadumieniem poftrzegli kobietę 22. lat maiącą za ręce żelaznemi okowy fkrępowaną. Ten widok w gmachu poświęconym niewinności i łagodnym prawom Ewanielii, przeraził niezmiernie grenadyerów, ktorzy lubo aż nadto ofwoieni z okropnemi fcenami, zadrzeli iednak tym razem na fkutki czarnego fanatyzmu. Niefzczęśliwa ta ofiara fpoyzrzawfzy

wſzy na niewidziany lud, zapomniała o wszyſtkiem, i proſiła tylko, zalawſzy ſię łzami, o darowanie ſobie życia. Grenadyerowie rozrzewnieni, rzucili ſię iak lwy, i w momencie ſtargali twardeiey więży Od 4. lat ta nieſzczęśliwa w okropnym tym ſtanie pędziła ſwe życie za to, iż zamyślała wymknąć ſię z Klaſztoru, i w kwiecie ſwego wieku, używać w roſkoſznym tym kraiu niewinnych uczuć, iakie natura wykryśliła na ſercu człowieka. Grenadyerowie z naywiękſzą pieczołowitością zaprzątneli ſię loſem tey kobiety, ktora nawzaiem wybawcóm ſwoim nayżywſzą okazywała wdzięczność. Pierwſza iey prozba była, aby mogła wyiść na wolne powietrze, a gdy iey powiedziano, że dla gradu kul niebeſpieczno było wychylać ſię za mury, rzekła: „ Ach! każdy moment w okropném tém więzieniu, równa ſię śmierci. „